

Artykuł pochodzi z archiwalnych zasobów firmy EKO-KONSULT sp. z o.o. 80-557 Gdańsk,
ul. Narwicka 6.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Korzystanie za zgodą firmy EKO-KONSULT biuro@ekokonsult.pl



Kwartalnik „Problemy Ocen Środowiskowych” wydawany cyklicznie w latach 1998 – 2012, przez EKO-KONSULT był jedynym wydawnictwem w Polsce, poświęconym wyłącznie ocenom środowiskowym planowanych inwestycji oraz strategicznym ocenom oddziaływania na środowisko. Dla praktyków OOS, ale również dla osób początkujących może nadal stanowić wartościowe źródło wiedzy np. w zakresie prezentowanych case study i przeglądu stosowanych metodyk - w tym kontekście znaczna część artykułów zachowuje sporo aktualności.

Historie nie całkiem u-BIEGŁE

Zapewne już tylko nieliczni pamiętają dlaczego Ministrowi AOŚiZN przypisano obowiązek prowadzenia listy rzeczoznawców - najpierw dla potrzeb wykonywania opinii z zakresu ochrony środowiska, a następnie ocen oddziaływania na środowisko. Zgodnie z ustawą uprawnienia rzeczoznawcy mógł posiadać skromny inżynier sanitarny, jak i poważny instytut PAN-owski. Na listę rzeczoznawców wpisano łącznie 1029 osób fizycznych oraz 165 instytucji (wyższych uczelni, placówek naukowo-badawczych, biur projektowych oraz stowarzyszeń naukowo-technicznych). Dzisiaj nie warto dyskutować czy ustanowienie jednej wspólnej listy dla konkretnych specjalistów - osób fizycznych oraz dla instytucji o osobowości prawnej było słuszne. W każdym bądź razie do 1993 roku te dwie trudne do porównania kategorie rzeczoznawców funkcjonowały równolegle bez większych zgrzytów, chyba, że za zgrzycik uznamy decyzję pewnego podsekretarza stanu wprowadzania na specjalną listę Ministerstwa różnych podmiotów prawnych uprawnionych do wykonywania OOS autostrad, nawet jeśli nigdy nie miały nic wspólnego z wykonywaniem jakichkolwiek ocen oddziaływania na środowisko.

Nowela ustawy o ochronie środowiska - uchwalona w wyniku inicjatywy poselskiej zobowiązała Ministra OŚZniL do wydania rozporządzenia określającego: kwalifikacje jakie powinien posiadać biegły z listy rzeczoznawców, tryb stwierdzenia kwalifikacji oraz koszty postępowania. Wejście w życie noweli tej ustawy wstrzymało przyjmowanie wniosków o wpisanie na listę rzeczoznawców. Mimo to niektóre osoby pojawiły się w spisie bocznymi ścieżkami. Zmiana ustawy zawierała nie mający precedensu zapis cofający wszystkim rzeczoznawcom uprawnienia po wejściu w życie nowego rozporządzenia.

Prace nad projektem rozporządzenia trwały długo, a ich efekt zadowolili tylko nieliczni. W wyniku opublikowania tego rozporządzenia przeprowadzono z końcem 1998 roku pamiętny egzamin w Ministerstwie, w którym na równych prawach uczestniczyli ci, którzy oceny wykonywali i wykonują, jak i ci którzy tylko oceny tych pierwszych czytali. Profesorów i doktorów habilitowanych zwolniono hurtem z egzaminu, natomiast co bardziej „zdolnym” umożliwiono zdawanie w kilku zakresach np. w trzech. Po tym wszystkim okazało się, że w wyniku niedoróbki legislacyjnej nie można wpisać nikogo z pozytywnie przeegzaminowanych (ani z jednym zakresem, ani z trzema specjalnościami) na jakąkolwiek listę. Rzeczoznawstwo zawisło w próżni, a emocje w gronie niedoszłych „biegłych” dosięgły przysłowiowego zenitu.

W takiej atmosferze w końcu 1999 roku został skierowany do Sejmu RP rządowy projekt ustawy o postępowaniu w sprawie ocen oddziaływania na środowisko oraz o dostępie do

informacji o środowisku i jego ochronie. Projekt rezygnuje z instytucji rzeczoznawcy oraz biegłego, a w uzasadnieniu ustawy czytamy, że zdrowa konkurencja, warunki gospodarki rynkowej oraz merytoryczny postęp jaki dokonał się w ocenach uzasadniają rezygnację z tej formy urzędowego potwierdzania kompetencji ekspertów. Jednakże już 22 lutego 2000 roku ukazało się Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie biegłych z listy wojewody. Rozporządzenie określa kwalifikacje jakim powinien odpowiadać biegły, tryb nadawania uprawnień, warunki działania komisji kwalifikacyjnej, znowu niemałe koszty procedury oraz harmonogram postępowania kwalifikacyjnego. Niestety z rozporządzenia nie można dowiedzieć się z jakiego zakresu można być biegłym wpisanym na listę wojewody. Bo jeśli z zakresu ocen oddziaływania na środowisko to na jak długo? Czy na kilka tygodni do wejścia ustawy w życie?

Andrzej Tyszecki